

Współczesne migracje na świecie

Ten wykład ma za zadanie wyjaśnienie prawidłowości najnowszych migracji międzynarodowych. Prezentuje on ogólne światowe tendencje, główne kraje pochodzenia migrantów i kierunki ich wędrówek oraz najważniejsze formy współczesnych migracji. Poprzez „migracje współczesne” rozumie się tu ruchy wędrówkowe dokonujące się od 1990 roku. W szczególności ten wykład skupia się na następujących pytaniach:

- *skąd i dokąd migrują ludzie?*
- *w jakim celu migrują?*
- *czy migrują na stałe?*
- *jeśli wracają, to dokąd i dlaczego?*
- *jak pandemia Covid-19 wpłynęła na migracje międzynarodowe?*
- *jak będą wyglądały międzynarodowe wędrówki ludzi w możliwej do przewidzenia przyszłości?*

Główne kierunki migracji międzynarodowych

Według publikowanego przez ONZ *World Migration Report*, najpoważniejszego źródła danych o współczesnych międzynarodowych wędrówkach ludzi, w 2020 r. we wszystkich krajach świata mieszkało 281 mln osób, które urodziły się za granicą lub były obywatelami innego państwa. W ciągu poprzedzających ten rok trzech dekad (por. tab. 1) liczba migrantów na świecie zwiększyła się o ponad 80%, a ich udział w całej populacji globu wzrósł z 3 do 4%. W rzeczywistości (jak wskazano w Wykładzie 1) zarówno liczba migrantów międzynarodowych jak i wspomniany wzrost ich proporcji w skali populacji świata są jednak większe, ponieważ przytoczone liczby nie obejmują migracji nieudokumentowanych ani migrantów przebywających poza krajem pochodzenia, lecz mających tam status rezydenta (lub pracownika) czasowego. Nie dotyczą też – w przypadku krajów, w których podstawą oceny wielkości zasobu imigracyjnego są statystyki obywatelstwa ludności – osób, które urodziły się za granicą, ale uzyskały obywatelstwo kraju przyjmującego przed momentem dokonania tej oceny.

Tab. 1. Udokumentowani migranci międzynarodowi w latach 1990, 2000 i 2020 według miejsca (kontynentu) zamieszkania na początku danego roku

Grupa krajów	Liczba imigrantów (w mln)		
	1990	2000	2020
Świat	153,0	173,4	280,6
<i>wg kontynentu</i>			
Afryka	15,7	15,1	25,4
Ameryka Łacińska	7,1	6,5	14,8
Ameryka Północna	27,6	40,4	58,7
Azja	48,2	49,1	85,6
Europa	49,6	56,9	86,7
Oceania	4,7	5,4	9,4

Zródło: McAuliffe, M. and A. Triandafyllidou (eds.), 2021. World Migration Report 2022. International Organization for Migration (IOM), Geneva.

Zjawisko zintensyfikowanej migracji obejmuje obecnie wszystkie bez mała społeczeństwa, szczególnie nasileniu zaś ulega na ogół tam, gdzie do tej pory było stosunkowo słabe. Spośród wszystkich migrantów na świecie, najwięcej (31%) zamieszkuje Europę, natomiast najmniej (nie licząc Oceanii) – kraje Ameryki Łacińskiej (5%; warto jednak podkreślić, że liczba migrantów w Ameryce Łacińskiej dynamicznie rosła, podwajając się w ostatnim piętnastoleciu). W przypadku Ameryki Łacińskiej odsetek migrantów jest o połowę mniejszy od udziału jej ludności w populacji Ziemi. Przeciwnie pod tym względem zjawisko występuje w Ameryce Północnej, gdzie odsetek migrantów (21%) jest czterokrotnie większy niż udział w zaludnieniu, oraz w Europie, gdzie ten odsetek (31%) jest ponad trzykrotnie większy. Dowodzi to, że na przestrzeni ostatnich dwóch-trzech generacji Ameryka Północna i Europa były najbardziej atrakcyjnymi kontynentami dla ludzi przemieszczających się między krajami. Wśród krajów osiedlenia migrantów bezwzględny prymat należy do USA, gdzie mieszka ich 51 mln. Kolejne miejsce zajmują Niemcy, z populacją niemal 16 mln migrantów, a następnie Arabia Saudyjska (13 mln) i Rosja (12 mln). W dalszych ważnych krajach imigranckich, takich jak Wielka Brytania, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Francja, Kanada, Australia, Hiszpania, Włochy, Turcja i Indie wielkości te plasują się w przedziale od 4,9 do 9,4 mln. Przed zaostreniem działań wojennych w lutym 2022 r. również Ukrainę zamieszkiwała duża, bo pięćmilionowa, populacja migrantów międzynarodowych.

Z kolei pod względem obszaru pochodzenia migrantów przeważają Azjaci (41%), natomiast relatywnie najmniej ich wywodzi się z Ameryki Północnej (zaledwie 2%). Osoby, które wyemigrowały z krajów europejskich, stanowią 24% obecnego zasobu migracyjnego, a z krajów afrykańskich i Ameryki Łacińskiej – po 15%. Odsetek europejskich emigrantów w

stosunku do udziału ich kontynentu pochodzenia w zaludnieniu świata jest dwuipółkrotnie wyższy, co stanowi wyraźną specyfikę tego obszaru i świadczy o silnej w przeszłości – na tle ludności innych kontynentów – emigracji transkontynentalnej. Największą światową diasporę stanowią obecnie migranci z Indii i Meksyku; jest ich odpowiednio blisko 18 mln i 11 mln. W pierwszej dziesiątce krajów, z których rekrutuje się najwięcej migrantów międzynarodowych, znajduje się aż siedem państw azjatyckich: oprócz Indii – Chiny, Bangladesz, Pakistan, Filipiny, Syria i Afganistan (z każdego z nich wywodzi się około 5 mln lub więcej migrantów).

Zmiany w przestrzennym rozmieszczeniu globalnego zasobu migrantów dokonują się w dużym stopniu pod wpływem różnic w poziomie zamożności krajów. W 2019 roku na świecie było 169 mln pracowników migrantów (ponad 60% wszystkich migrantów), spośród których trzy czwarte przebywało w krajach o wysokim poziomie dochodu (wg kryterium Banku Światowego). 29% migrantów pracowników zamieszkiwało kraje o średnim poziomie dochodu, a zaledwie 4% – kraje o niskim poziomie dochodu. Udział pracowników migrantów w ogóle siły roboczej był niewielki w krajach o niskim poziomie dochodu (2%) oraz w krajach o niższym i wyższym średnim poziomie dochodu (odpowiednio 1% i 2%), ale znacznie większy w krajach o wysokim poziomie dochodu (18%). Szerzej o tym aspekcie światowych migracji jest mowa w Wykładzie 28.

Gdy z poziomu kontynentu przejdziemy na poziom pojedynczego kraju, różnice pod względem odsetka ludności migranckiej okazują się znacznie większe. Nadal w większości krajów odsetek migrantów pozostaje niewielki, rzadko przekraczając poziom średniej światowej, tj. 4% całej populacji. Powiększa się jednak liczba krajów, w których migranci stanowią znaczącą część mieszkańców. Próg 10% nie został przekroczony w żadnym (liczącym ponad 1 mln mieszkańców) kraju Ameryki Łacińskiej, a w Afryce stało się to udziałem tylko trzech – Gabonu, Gwinei i Libii. W USA odsetek migrantów wzrósł w latach 1990–2020 z 9 do 15%, a w Kanadzie z 16 do 21%. W tym samym okresie nastąpił również znaczny wzrost odsetka w Australii i Nowej Zelandii, odpowiednio z 23 do 30% oraz z 15 do 29%. Na wschodzie Azji przykładem wysokiego udziału migrantów i gwałtownego jego wzrostu (z 24 do 46%) jest Singapur, a na zachodzie kontynentu – kraje arabskie położone nad Zatoką Perską. W tych ostatnich odsetek migrantów mieści się w przedziale od 37% (Arabia Saudyjska) do 88% (Zjednoczone Emiraty Arabskie) i – mimo już niezwykle wysokiego poziomu – ostatnio w większości z nich ulegał dalszemu podwyższeniu. W 13 krajach Europejskiego Obszaru Gospodarczego w latach 1990–2020 odnotowano dwu-, a nawet trzykrotny lub większy wzrost odsetka ludności migranckiej (Austria, Czechy, Dania, Hiszpania, Irlandia, Islandia, Niemcy, Norwegia, Polska, Portugalia, Szwecja, Wielka Brytania i Włochy).

Dużo trudniej jest opisać skalę międzynarodowych przepływów (czyli emigracji i imigracji). Wymagałoby to bowiem w przypadku poszczególnych krajów znajomości corocznych danych o emigracji i imigracji, w dodatku opartych na takich samych ich definicjach. Tymczasem w wielu krajach zjawiska opisujące jeden z tych ruchów migracyjnych albo nawet oba nie są rejestrowane lub też rejestracja jest ułomna, a w tych, w których jest ona dokonywana, odbywa się to na podstawie różnych kryteriów, i to niekiedy zmieniających się w czasie, co czyni odpowiednie dane trudno porównywalnymi w przekroju międzynarodowym i układzie chronologicznym (zob. Wykład 1). W konsekwencji badacze tych zjawisk posiłkują się danymi o saldzie migracyjnym lub ograniczają się do analizy imigracji jedynie w tych krajach, dla których dane są porównywalne, wiarygodne i kompletne.

Oczywiście, w skali globalnej saldo migracji (różnica między napływem a odpływem ludności) wynosi zawsze zero. Ważne zatem jest ustalenie, które kontynenty (lub regiony) i kraje mają saldo dodatnie, a które ujemne, i jakie są rozmiary tego salda. Jak już zauważyliśmy, wyróżniającą cechą współczesnych migracji stanowi atrakcyjność zamożniejszych krajów. W ostatnim dziesięcioleciu 2011–2021 kraje o wysokim poziomie dochodów odnotowały dodatnie saldo migracji na poziomie 3,5 mln osób. Oznaczało to bardzo znaczący wzrost w stosunku do lat 1960–1970, gdy to saldo wynosiło 845 tys. osób. Wszelako trzeba zwrócić uwagę na to, że historycznie największe saldo wystąpiło wprawdzie w XXI w., ale przed 2010 r., w okresie 2000–2010; wyniosło wówczas 4 mln.

W przekroju międzykontynentalnym od 1970 r. Ameryka Północna, Europa i Oceania wykazują systematycznie dodatnie saldo migracji, a pozostałe kontynenty – saldo ujemne. W Ameryce Północnej najwyższy poziom został osiągnięty w latach 1990–2000 (1,8 mln średniorocznie), a w Europie – w latach 2000–2010 (1,1 mln). Od 2016 roku dodatnie saldo zaczęły notować Ameryka Łacińska z Karaibami (przeciętnie 321 tys.). Ostatnio największe saldo ujemne cechuje natomiast Azję (–1,1 mln), drugie miejsce zajmuje Afryka (–0,7 mln).

Krajem o największej imigracji netto w Ameryce Północnej (i na świecie) są tradycyjnie USA; dodatnie saldo w latach 2011–2021 wyniosło średnio 1,2 mln rocznie. W Europie pierwszeństwo należy do Niemiec (średnio 380 tys. w latach 2015–2021), które przejęły tę pozycję od Hiszpanii (465 tys. w latach 2000–2010). Należy się spodziewać, że wraz z publikacją danych za 2022 rok, do grona państw o najwyższym saldzie migracyjnym dołączy również Polska.

Natomiast największe straty ludnościowe w wyniku migracji w latach 2010–2022 poniosły kraje dotknięte wojną i z niestabilną sytuacją polityczną: Syria, Ukraina i Afganistan. Wyprzedziły one pod tym względem m.in. dwa kraje dominujące w poprzednim

dziesięcioleciu: Indie i Bangladesz, pomimo że saldo migracji tych ostatnich nie uległo istotnej zmianie.

Na skutek rosyjskiego ataku na Ukrainę w lutym 2022 roku, do grudnia tegoż roku w Europie odnotowano obecność ponad 7,8 mln ukraińskich obywateli, z czego niemal 5 milionów objęto tymczasową ochroną. Dodatkowo 6,5 mln to osoby wewnątrznie przesiedlone na terytorium Ukrainy. Głównym kierunkiem przyjazdów międzynarodowych uchodźców z Ukrainy jest Polska (ponad 1,5 mln) oraz Niemcy (ok. 1 mln). Wielka Brytania przyjęła 150 tys. uchodźców z Ukrainy. USA i Kanada to inne ważne kierunki wyjazdów ukraińskich uchodźców (ponad 100,000 przyjazdów). Anglosaskie kraje zbudowały system ochrony uchodźców z Ukrainy w dużej mierze wokół prywatnego sponsoringu. Uchodźcy z Ukrainy, chociaż bardziej uprzywilejowani niż uchodźcy z krajów Afryki czy Bliskiego Wschodu, otrzymują w krajach przyjmujących jedynie tymczasowe (od roku do trzech lat) pozwolenia na pobyt i nie jest jasne, jakie będą możliwości unormowania ich statusu po wygaśnięciu obecnie posiadanych pozwoleń. Od początku intensywnych działań wojennych obserwujemy też migracje powrotne do Ukrainy. W wyniku toczących się działań wojennych w tym kraju należy się jednak spodziewać dalszych przemieszczeń ludności (zarówno uchodźstwa – wewnętrznego jak i międzynarodowego) jak i migracji powrotnych, które mogą mieć charakter sezonowy.

Migracje nieudokumentowane

Krajobraz migracyjny na świecie wygląda inaczej wzięwszy pod uwagę migracje, które umykają rejestrom, czyli migracje nieudokumentowane (zob. Wykład 26). Przez nieudokumentowane migracje rozumie się tu takie, które następują w konsekwencji niezgodnego z prawem wjazdu na terytorium danego kraju (ominięcie kontroli granicznych lub przekroczenie granicy na podstawie fałszywych dokumentów podróży) lub łączyły się ze zgodnym z prawem wjazdem, ale długość pobytu przekroczyła okres wyznaczony w dokumentach uprawniających do pobytu, bądź z podjęciem na terytorium danego kraju działalności innej niż określona w tych dokumentach. Na podstawie rozproszonych ocen dotyczących lat 2010. można przyjąć, że zasób nieudokumentowanych migrantów liczy kilkadziesiąt milionów osób, prawdopodobnie około 30-40 mln, w tym w USA 10,5 mln, w UE 4-5 mln, w Rosji 5-6 mln, w RPA 3-6 mln, a w Azji Południowo-Wschodniej 4 mln.

Analiza nieudokumentowanych migracji powinna uwzględniać złożoność przyczyn podejmowanej mobilności. Migracje takie bowiem, chociaż często ukazywane są jako ekonomiczne, u podłoża mają różnorodne powody. Ryzyko związane z migracjami nieudokumentowanymi ponoszone jest celem zapewnienia bezpieczeństwa sobie czy swojej

rodzinie – bezpieczeństwa ekonomicznego, ale i często ochrony zdrowia czy życia. Mieszkańcy rejonów ogarniętych konfliktami zbrojnymi bądź działalnością organizacji przestępczych często uciekają się do migracji nieudokumentowanej z uwagi na ograniczone możliwości otrzymania ochrony międzynarodowej. Doświadczenie Unii Europejskiej uczy, że mieszkańcy pozaeuropejskich terenów ogarniętych przemocą rezygnują z występowania o ochronę międzynarodową w UE świadomi trudności w jej uzyskaniu bądź po negatywnym rozpatrzeniu wniosku decydują się pozostać w danym kraju niezgodnie z prawem. Konflikty zbrojne na Bliskim Wschodzie oraz niestabilna sytuacja polityczno-ekonomiczna w Azji Mniejszej i w Afryce przyczyniły się w ostatnim pięćdeciu do wzrostu skali niekontrolowanych migracji do Europy (w tym UE) (zob. Wykład 26).

Dominujące tendencje we współczesnych migracjach

Dzisiejszy krajobraz migracji międzynarodowych kształtował się od początku lat 1970. W tym czasie Europa stała się obszarem trwałej imigracji o charakterze osiedleńczym, pojawiły się też nowe dwa obszary o dużej sile przyciągania (kraje arabskie położone nad Zatoką Perską oraz tzw. tygrysy azjatyckie), do tradycyjnych krajów imigracji (USA, Australii i Kanady) zaczęły migrować osoby pochodzące z krajów o niskim poziomie zamożności, a ponadto świat był targany konfliktami zbrojnymi, których ofiary w poszukiwaniu ochrony przemierzają granice państw czy nawet kontynentów, np. z Ukrainy, Rwandy, Afganistanu, Sudanu, byłej Jugosławii bądź Bliskiego Wschodu (zob. Wykład 21).

Globalizacja przyczyniła się do otwarcia krajów o niskim poziomie dochodu na penetrację wielkiego kapitału ze strony potęg gospodarczych (zob. Wykład 9). Skutkiem tego było pojawienie się na tym obszarze zróżnicowania ekonomicznego i społecznego, co pociągnęło za sobą takie zjawiska jak wzrost mobilności siły roboczej czy nasilenie konfliktów społecznych i politycznych oraz przemocy wymuszających przemieszczenia ludzi. Dodatkowymi czynnikami migracji w tym okresie stały się silna presja demograficzna w krajach o niskim poziomie dochodu oraz ułatwienia techniczne i potanie komunikacji i transportu. Z kolei w krajach o średnim poziomie dochodu na skutek otwierania rynków, przenoszenia produkcji przemysłowej do krajów o niskim poziomie dochodu i demontowania osłon chroniących zorganizowaną siłę roboczą nastąpiło osłabienie pozycji pracowników, co również przyczyniło się do podwyższenia ich mobilności. Niezależnie od globalizacji w tym okresie zaszły też przemiany o charakterze regionalnym, które istotnie wpłynęły na nasilenie migracji. Do najważniejszych należały: rozpad ZSRR i podporządkowanego temu państwu międzynarodowego systemu komunistycznego, poszerzenie UE i otwarcie na jej obszarze

wewnętrznego rynku pracy oraz uzyskanie przez kraje arabskie Zatoki Perskiej pełnej kontroli nad złożami ropy i gazu na ich terytorium i co za tym idzie, wielkich przychodów ze sprzedaży tych surowców. Wymienione wyżej czynniki powodują, że przeważające siły współczesnych wędrowek ludności tkwią w ścieraniu się bieżących interesów wielkich graczy ekonomicznych i politycznych.

Wpływ pandemii Covid-19 na migracje międzynarodowe

Pandemia koronawirusa, obok wojny w Ukrainie, jest kolejnym kryzysem, który znacznie wpłynął na krajobraz migracji międzynarodowych. Zamknięcie międzynarodowych granic, mające na celu powstrzymanie rozprzestrzeniania się wirusa, naruszyło możliwości migracji milionów osób na świecie. Z jednej strony, osoby aspirujące do wyjazdu za granicę musiały zrezygnować z migracji lub odroczyć ją w czasie. W latach 2020-2021 studenci uczący się za granicą lub planujący podjęcie zagranicznych studiów nie opuścili krajów pochodzenia, a członkowie rodzin nie byli w stanie dołączyć do swoich bliskich mieszkających za granicą. W wielu zamożnych krajach w czasie pandemii wstrzymano przyjmowanie wniosków wizowych, a także wniosków o ochronę międzynarodową. Uniemożliwiło to wyjazd osobom, które musiały szukać azylu, narażając je na przemoc, nadużycia, prześladowania a nawet śmierć. Migranci sezonowi często nie mogli wyjechać za granicę do pracy, podobnie jak niektórzy migranci czasowi (por. Wykład 30). W rezultacie wprowadzanych restrykcji imigracja do krajów OECD spadła o ponad 30% w 2020 roku.

W obliczu zapowiedzi zamknięcia granic oraz z obawy o brak dostępu do służby zdrowia i pomocy społecznej, wielu migrantów zdecydowało się na natychmiastowy powrót do kraju pochodzenia. Ci, którzy zostali, często długo musieli czekać na możliwość wyjazdu; w rezultacie przeniesienia urzędów w tryb pracy zdalnej, znacznie wydłużył się czas oczekiwania na decyzje dotyczące przedłużenia ich wiz. Zatem również po otwarciu międzynarodowych granic migranci oczekujący przedłużenia pozwolenia na pobyt „utknęli” w krajach przyjmujących, bez możliwości wyjazdu do kraju pochodzenia lub realizacji innych podróży zagranicznych. Jak się zdaje, okoliczności pandemii spowodowały, że wizerunek migrantów (zwłaszcza pracujących w kluczowych sektorach gospodarki) stał się bardziej pozytywny; np. w Wielkiej Brytanii wzrosła proporcja mieszkańców uważających, że migrantom pracującym w służbie zdrowia, rolnictwie i supermarketach powinno się umożliwić dostęp do brytyjskiego obywatelstwa.

Formy migracji

Złożoność obrazu współczesnych migracji wyraża się w wielkiej różnorodności i częstych metamorfozach ich form. Zwykle przez „migrację” rozumie się opuszczenie rodzinnego kraju, tymczasem istotną część tych wędrówek stanowią powroty osób, które wcześniej stały się migrantami. Ponadto, dotychczas mówiąc o migracjach, mieliśmy na myśli migracje długookresowe lub inaczej trwałe (niekiedy ujmowane w węższym sensie – jako osiedleńcze), gdyż takie są z zasady używane przez statystykę publiczną w większości krajów świata. Jednak współcześnie coraz większe znaczenie mają migracje czasowe lub inaczej krótkookresowe, i to nawet w przypadku wędrówek odbywanych na stosunkowo dużą odległość (por. Wykład 30). Nie są one powszechnie rejestrowane, w odniesieniu do nich brak też nawet w przybliżeniu jednolitych definicji (por. Wykład 1). Obejmują bowiem bardzo różnorodne kategorie migrantów (i ich wędrówek): pracowników sezonowych (lub innych zatrudnionych na krótki czas), pracowników delegowanych, pracowników ponadnarodowych korporacji, stażystów, studentów, osoby, które ubiegają się o ochronę międzynarodową (lub inaczej z pobudek humanitarnych), itd., wraz z członkami ich rodzin. Mimo niedostatku danych nie należy tych wędrówek w niniejszym rozdziale pominąć, m.in. dlatego, że często przekształcają się one w migracje długookresowe (czy osiedleńcze) albo tylko „zastępują” te ostatnie ze względu na brak dostępu do statusu stałego rezydenta.

By ten związek zilustrować, odwołamy się do przypadku USA, gdzie zgodnie z przyjętymi w tym kraju zasadami za imigrantów (w domyśle – osiedlonych) uważa się obcokrajowców, którym przyznano status bezterminowego mieszkańca USA (czyli rezydenta posiadającego tak zwaną zieloną kartę). Na przykład w roku fiskalnym 2021 (między lipcem 2020 a czerwcem 2021 r.) ten status uzyskało 740 tys. osób, ale ponadto w tym samym 12-miesięcznym okresie z pozwolenia na pobyt na ograniczony czas skorzystało około 14 mln osób. Większość posiadaczy odpowiednich wiz to turyści, jednak 2 mln stanowili pracownicy czasowi i członkowie ich rodzin, a 800 tys. – studenci wraz z rodzinami, łącznie niemal 3 mln osób, które oficjalnie – zgodnie z powyższym rozróżnieniem – odbyły migrację czasową do USA. Doświadczenie pokazuje jednak, że znaczna część tych osób faktycznie przybyła tam na okres wieloletni. Odnotować należy, że zarówno liczba nowych rezydentów jak i posiadaczy wiz była znacznie wyższa w okresie przed pandemią Covid-19. Ponadto w USA przebywali też migranci nieudokumentowani. W 2017 roku ich liczba była szacowana na 10,5 miliona osób.

Współczesne migracje cechują się różnorodnością nie tylko kierunków geograficznych i form zależnych od czasu ich trwania, ale również spełnianych przez nie funkcji. Według oceny OECD, w 2020 r. w krajach należących do tej organizacji na 94% całkowitego strumienia migracji o charakterze trwałym (długookresowym) złożyło się pięć różnych form takiej

mobilności: przepływy osób korzystających ze swobody migracji (32%), migracje mające na celu połączenie się członków rodziny (31%), migracje mające na celu uzyskanie ochrony międzynarodowej (9%), migracje pracownicze (15%) oraz migracje osób towarzyszących osobie realizującej inny cel wędrówki (6%). Tym najważniejszym formom migracji poświęcone są osobne wykłady (Wykład 21 dotyczy migracji uchodźczych oraz Wykład 28 poświęcony migracjom pracowniczym). Innymi formami migracji, które niewątpliwie nabiorą w przyszłości znaczenia są migracje środowiskowe, zwane też uchodźstwem klimatycznym (por. Wykład 27). Poniżej omawia się trzy typy migracji, które nie znalazły omówienia w osobnych wykładach na stronach niniejszego opracowania, a które albo już dziś są powszechnym zjawiskiem (migracje rodzinne) lub nabiorą większego znaczenia w przyszłości (migracja jako styl życia oraz mobilność edukacyjna). Warto jednak wyjaśnić, że każda ze wspomnianych wyżej form migracji międzynarodowych z upływem czasu może zmienić się w inną, a ponadto bardzo często migrujący ludzie realizują jednocześnie więcej niż jedną funkcję migracji.

Migracje rodzinne

Migracje rodzinne definiowane są jako międzynarodowe przemieszczenia ludzi związane z istniejącymi lub nowopowstałymi więziami rodzinnymi. Większość migracji rodzinnych dotyczy łączenia rodzin, czyli zachodzi w sytuacji, gdy do migranta lub migrantki za granicą dołączają członkowie jego bądź jej rodziny (np. partner, dzieci lub rodzice czy dziadkowie). Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji wskazuje na korzyści związane z łączeniem rodzin, zarówno na poziomie indywidualnym (długotrwała separacja związana jest z negatywnymi efektami emocjonalnymi i zdrowotnymi) jak i zbiorowym (rodziny częściej niż indywidualni migranci integrują się i bardziej prawdopodobna jest ich polityczna i gospodarcza partycypacja w miejscu zamieszkania). Mniej powszechne typy migracji rodzinnych to imigracja małżonka lub przyszłego małżonka do partnera mieszkającego w innym kraju i będącego jego obywatelem czy adopcja międzynarodowa.

Główne kierunki migracji rodzinnych to kraje stanowiące cel migracji pracowniczej lub kraje, w których uchodźcy poszukują azylu, bowiem migracja rodzinna następuje najczęściej w ich następstwie. Z wyjątkiem krajów arabskich położonych nad Zatoką Perską, większość krajów przyjmujących wprowadziło prawne rozwiązania umożliwiające łączenie rodzin. W 2020 roku w związku z powodami rodzinnymi do krajów OECD przybyło 1,2 mln osób. Przed pandemią migracje rodzinne były bardziej dostępne i powszechniejsze – w 2019 roku stanowiły one 42% imigracji do krajów OECD (migracja 1,9 mln ludzi). Migracje rodzinne do Stanów

Zjednoczonych odpowiadały wówczas za niemal połowę napływu do krajów OECD (migracja 817 tys. osób). Kolejnym ważnym obszarem jest Unia Europejska, gdzie w 2017 roku przyjechało 473 tys. migrantów na mocy łączenia rodzin.

Migracje rodzinne przyczyniły się do powstania dedykowanych im uregulowań migracyjnych. Istnieją specjalne wizy dla narzeczonych i małżonków (np. w Wielkiej Brytanii); a niektóre typy wiz (np. w USA) mogą mieć rozszerzenia dla członków najbliższej rodziny. Przyznanie wizy rodzinnej często obwarowane jest warunkami trudnymi do spełnienia nawet dla często lepiej sytuowanych rodzin nie-migrantów, zwłaszcza dotyczącymi minimalnego rocznego wynagrodzenia migranta starającego się sprowadzić najbliższych oraz niekorzystania z pomocy społecznej. Austria, Dania, Niemcy, Korea Południowa, Holandia, Nowa Zelandia i Wielka Brytania wymagają zdania testu językowego przez przybywających członków rodzin. Także nie wszystkie rodzaje pokrewieństwa są uznawane jako kwalifikujące się do przyznania wizy rodzinnej (migracje dziadków, np. do USA, migracje partnerów osób LGBT w niektórych krajach, np. do Polski). Między innymi z uwagi na te wymogi część migracji rodzinnych odbywa się w sposób nieudokumentowany. Na przykład wędrowniki przez południową granicę Stanów Zjednoczonych, szlak bałkański do Unii Europejskiej, a także przez Kanał La Manche do Wielkiej Brytanii są często podejmowane celem dołączenia do członków rodzin przebywających na emigracji.

Migracja jako styl życia

Do migracji jako stylu życia (*lifestyle migration*) należą wędrowniki względnie zamożnych osób w celu spędzenia czasu na emeryturze w całości lub okresowo w innym kraju (często o korzystniejszym klimacie i relatywnie niższych kosztach utrzymania), podróżowania lub zwiększenia szans na „samorealizację” czy „osiągnięcie szczęścia”. Do najliczniejszych zbiorowości migrujących w emerytalnym okresie życia czy, jak to się niekiedy określa, „za słońcem” należą Brytyjczycy i Skandynawowie wyjeżdżający do krajów położonych nad Morzem Śródziemnym. Wbrew początkowym przewidywaniom, brytyjscy emeryci nie opuścili Hiszpanii po wystąpieniu ich kraju z Unii Europejskiej. Wręcz przeciwnie, z uwagi na wysokie koszty życia i długoterminowej opieki w Zjednoczonym Królestwie, starzejąc się, wielu z nich decyduje się pozostać w Hiszpanii. Można się spodziewać, że w przyszłości tańsze kierunki, np. Azja Południowo-Wschodnia, która już cieszy się zainteresowaniem np. Japończyków, stanie się popularnym wyborem mniej zamożnych emerytów z Europy. Migracje emerytów coraz częściej mogą być bowiem odpowiedzią na prekaryzację związaną z mniej

hojnymi świadczeniami emerytalnymi wynikającymi z malejącego znaczenia modelu państwa opiekuńczego w Europie.

Migracje edukacyjne

Jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się form mobilności osób w przestrzeni międzynarodowej są migracje edukacyjne. Obejmują one głównie studentów szkół wyższych. Większość z nich odbywa za granicą pełny, zwykle trzy–czteroletni cykl kształcenia, a znaczna część w trakcie studiów lub po ich ukończeniu podejmuje tam pracę. Cudzoziemscy studenci, a zwłaszcza absolwenci, są traktowani jako pożądana siła robocza. Wiele państw subsyduje koszt edukacji swoich obywateli w innym kraju, a coraz więcej krajów stwarza zachęty do podejmowania nauki przez cudzoziemców. Nasila się rywalizacja o zagranicznych studentów. Rządy wielu krajów (np. Australii, Chin, Kanady i Niemiec) podejmują kompleksowe działania w celu znaczącego zwiększenia ich napływu. Pandemia Covid-19 bardzo ograniczyła jednak skalę mobilności edukacyjnej – w 2020 roku liczba wiz edukacyjnych w USA i Kanadzie spadła o 70%, a w UE o 40%. Obecnie obserwujemy powolne dobiecie po latach zdalnego kształcenia i ograniczonej mobilności międzynarodowej studentów.

O tym, jak duże korzyści odnoszą kraje goszczące studentów zagranicznych, świadczy przykład USA. Jak szacuje specjalistyczna organizacja Association of International Educators, w roku akademickim 2018/19 wydatki tych studentów zasiliły amerykańską gospodarkę kwotą 41 mld USD, a ich kształcenie dało pracę 458 tys. osób. W kolejnych latach obie liczby te spadły jednak na skutek pandemii.

Globalny zasób cudzoziemskich studentów można oceniać na mniej więcej 5 mln. Według danych UNESCO w okresie 1975–1995 ich liczba wzrosła o 900 tys., do 1,7 mln, jednak w kolejnym dwudziestoleciu – aż o 3,9 mln, sięgając 5,6 mln w 2018 roku. Szczególnie silny wzrost wystąpił w latach 1998–2019, zwłaszcza w Chinach i krajach należących do OECD (w tych ostatnich o 116%). Warto dodać, że coraz bardziej popularne staje się pobieranie nauki na uczelniach zagranicznych w ojczystym kraju, co pozwala na znaczne obniżenie kosztów edukacji. Jest to możliwe w zagranicznych filiach najlepszych światowych uniwersytetów, na uczelniach oferujących naukę zdalną oraz na lokalnych uczelniach, które podpisały porozumienia z zagranicznymi uniwersytetami. Zgodnie z oceną OECD, „glokalni” studenci (pobierający globalne wykształcenie po lokalnych kosztach) stanowią około jednej piątej całkowitego zagranicznego zasobu.

W 2020 r. pięć najważniejszych krajów przyjmujących międzynarodowych studentów należało do OECD i były to: USA, Wielka Brytania, Australia, Niemcy i Kanada. W ostatnim

dziesięcioleciu znacząco spadł jednak udział USA i Niemiec, a wzrósł Chin i Rosji (który w 2001 r. wynosił zaledwie ok. 1%). Z kolei spośród krajów pochodzenia największy udział w tej kategorii migrantów mają bez wątpienia Chiny, choć lista najważniejszych różni się istotnie między krajami docelowymi. Na przykład w USA dominują Chińczycy (36%), wyprzedzając obywateli Indii (13%) oraz Korei (5%) i Arabii Saudyjskiej (3%), ale we Francji pierwszeństwo należy do Marokańczyków, którym ustępują studenci z Chin i Algierii. Spośród innych ważnych krajów docelowych w Wielkiej Brytanii przeważają obywatele Chin, Indii i Stanów Zjednoczonych, a w Australii – Chin, Indii, Nepalu i Wietnamu. Gdyby potraktować łącznie kraje należące do OECD, w których w 2020 r. studiowało 4,39 mln studentów z zagranicy, to 30% stanowiliby studenci z Chin i Indii. Drugim ważnym regionem pochodzenia jest Europa – europejscy studenci stanowią 21 procent wszystkich międzynarodowych studentów w krajach OECD (zwykle studiuje jednak w innym europejskim kraju).

Obszar UE staje się ostatnio coraz ważniejszym kierunkiem migracji edukacyjnych. Na znaczeniu zyskują państwa członkowskie, które dopiero od niedawna przyciągają studentów cudzoziemskich. Chociaż wzrost napływu studentów zagranicznych w XXI w. odnotowano we wszystkich krajach UE, najsilniejszy był on w Polsce (o 521% w latach 2008–2015), Słowenii (521%), na Słowacji (385%), a także w innych krajach o podobnie słabych tradycjach w tej dziedzinie.

Migracje powrotne

Najczęściej spotykana w literaturze klasyfikacja migracji powrotnych dzieli je na dobrowolne i przymusowe. Te drugie często zostawiają po sobie ślad w rejestrach, deportacja bowiem jest zwykle poprzedzona procedurą administracyjną lub sądową. Scharakteryzowanie zjawiska dobrowolnych migracji powrotnych na świecie jest trudnym zadaniem ze względu na brak wiarygodnych danych. O ile zgodny z prawem przyjazd wiąże się często z koniecznością uzyskania dokumentów, takich jak wizy czy pozwolenie na pracę, o tyle wyjazd często pozostaje nieodnotowany w rejestrach. Również dane spisowe nieraz nie stanowią źródła informacji dotyczących skali migracji powrotnych.

Zamierzony powrót do kraju pochodzenia może być jedną ze składowych samej decyzji dotyczącej migracji. Migranci mogą decydować się na wyjazd do kraju położonego dość blisko kraju pochodzenia w celu odbycia wizyt i podtrzymywania kontaktów, ważnych dla reintegracji, zarówno ekonomicznej, jak i społecznej. Po powrocie można natomiast podtrzymywać kontakty społeczne w kraju imigracji, o ile wizyty są możliwe. Jak pokazują badania empiryczne, migranci mogą decydować się na migrację powrotną nie tyle do ich miejsc

pochodzenia, ile do większych ośrodków miejskich, z rynkiem pracy oferującym bardziej satysfakcjonujące możliwości.

Kraje rekrutujące pracowników tymczasowych (np. USA w latach 1942–1964, RFN w latach 1950.-1970., współcześnie kraje arabskie położone nad Zatoką Perską) opierają swoją politykę migracyjną na założeniu, że wraz z zamknięciem łatwego dostępu do rynku pracy migranci zdecydują się na powrót do krajów pochodzenia. Przykłady Stanów Zjednoczonych i Niemiec pokazały jednak, że nie było to słuszne założenie, ponieważ wielu uczestników programów pozostało – także bez wymaganych dokumentów – i przekonało do przyjazdu swoje rodziny. Badania zrealizowane wśród migrantów w Niemczech dowiodły, iż do powrotu mniej skłonni byli migranci żyjący na emigracji dłużej i – co nie zaskakuje – lepiej zintegrowani.

Globalny kryzys ekonomiczny końca lat 2000. również nie przyczynił się do znacznego nasilenia powrotów na świat (z wyjątkiem migracji powrotnych z Hiszpanii do krajów Ameryki Łacińskiej). Odpowiedzią na kryzys było natomiast zmniejszenie skali nowej imigracji do krajów nim dotkniętych. O ile w UE można było zaobserwować skromną skalę powrotów obywateli innych krajów członkowskich, korzystających ze swobody przemieszczania się i możliwości ponownego wyjazdu, o tyle obywatele krajów trzecich nie decydowali się na migrację powrotną. Grupą szczególnie niechętną są migranci nieudokumentowani. Do cyrkularnej mobilności zniechęcają ich zwłaszcza polityki migracyjne, skłaniając do osiedlenia się w kraju imigracji.

Wspomniany powyżej podział na dobrowolne i przymusowe migracje powrotne nie jest doskonały, często bowiem trudno określić, czy migracja powrotna podejmowana jest dobrowolnie (zob. też Wykład 25). Na przykład czy dobrowolny jest powrót migranta z obawy, że zostanie zatrzymany i deportowany przez służby migracyjne, określane czasem mianem „samodeportacji”? Długotrwałe powroty niekoniecznie są dobrowolne; przyjazd do miejsca pochodzenia może być w założeniu jedynie odwiedzinami, a migranci powrotni mogą doświadczać niedobrowolnej niemobilności związanej z niemożliwością ponownego wyjazdu do kraju imigracji, głównie na skutek braku wymaganych dokumentów. W następnych akapitach podejmuje się problematykę powrotów następujących w konsekwencji różnych procedur deportacji. Przedmiotem analizy są wymuszone powroty z trzech obszarów: UE, USA i krajów arabskich położonych nad Zatoką Perską.

W 2019 r. ze wszystkich krajów Unii Europejskiej deportowano 142 tys. obywateli krajów nienależących do UE. W Unii Europejskiej liczba osób, w których przypadku podjęto sądową lub administracyjną decyzję o wydaleniu, stale przewyższa liczbę osób faktycznie deportowanych. Tak zwany wskaźnik powrotów (czyli stosunek osób wydalonych do liczby

osób, którym nakazano opuszczenie terytorium kraju UE) wynosi około 30%. Poszczególne kraje Unii charakteryzują się bardzo zróżnicowanymi wskaźnikami powrotów – podczas gdy dla krajów takich jak Malta, Łotwa czy Polska wynosi blisko 100%, dla Francji to jedynie 13% a dla Czech 7%.

W USA zarówno natężenie (proporcja liczby deportacji do przybliżonej wielkości społeczności nieudokumentowanych migrantów), jak i liczby bezwzględne dotyczące deportacji są większe niż w Europie. W trakcie prezydentury Baracka Obamy deportowano z USA najwyższą w historii liczbę ludzi; rekordowy był rok 2013, kiedy wydalono 438 tys. osób. W czasie prezydentury Donalda Trumpa liczby zatrzymań i deportacji spadły, jednak dyskurs polityczny przyczynił się do budowania atmosfery strachu wśród migrantów i ich rodzin. Symbolem bezwzględnej polityki migracyjnej stały się zatrzymania rodzin pochodzących głównie z Ameryki Środkowej i przybywających do południowych granic USA. Amerykańska machina deportacyjna nie zatrzymała się w czasie pandemii Covid-19, kiedy to pomimo *lockdownu* i zamknięcia amerykańskich granic nadal deportowano cudzoziemców. Niektórzy z nich, zarażeni wirusem COVID-19, trafiali do krajów, w których liczba zachorowań była wówczas marginalna. Liczba deportacji oraz zatrzymań w czasie prezydentury Joe Bidena znacznie spadła, jednak ma to związek z niewpuszczaniem na terytorium USA osób ubiegających się o azyl. Odbywa się to na mocy stosowanej od marca 2020 r. regulacji mającej na celu ochronę zdrowia publicznego. Innym narzędziem polityki imigracyjnej USA jest finansowe i materialne wspieranie imigracyjnych władz południowego sąsiada, w oczekiwaniu na zmniejszenie skali napływu osób pochodzących z Ameryki Środkowej. Polityka eksternalizacji kontroli migracyjnych stosowana jest także przez UE, wspierającą kontrole imigracyjne oraz wydalenia z „państw trzecich”, z którymi współpracuje, np. Turcji, Libii, Ukrainy, Maroka i Wysp Zielonego Przylądka.

Również kraje arabskie położone nad Zatoką Perską deportują przebywających tam migrantów. Choć badanie tej problematyki jest utrudnione, publikacje prasowe i opinie międzynarodowych obserwatorów wskazują na przeludnienie tamtejszych aresztów migracyjnych oraz na powszechne użycie deportacji w celu zarządzania populacją migrantów. Innym krajem aktywnie stosującym wydalenia cudzoziemców na Bliskim Wschodzie jest Izrael. Tamtejsze władze adresują politykę deportacji również do osób ubiegających się o azyl i znane są przypadki nieprzyjmowania ich wniosków. Izrael podjął także nieudaną próbę deportacji do Rwandy i Ugandy osób pochodzących z innych krajów i ubiegających się w Izraelu o azyl (w ostatnim czasie również Wielka Brytania nawiązała z Rwandą podobną współpracę). Po protestach w Izraelu i wycofaniu się Rwandy z podpisanych z Izraelem umów,

ostatecznie deportacje do Rwandy i Ugandy nie zostały przeprowadzone. Niemniej, około jednej trzeciej z 65 tys. obywateli państw afrykańskich, którzy w latach 2010. ubiegali się w Izraelu o ochronę międzynarodową, zostało zmuszonych do wyjazdu do ich krajów pochodzenia na mocy nakazu deportacji lub akceptacji procedury „dobrowolnego” powrotu.

Zakończenie

Migracja jest elementem bezpośredniego doświadczenia kilkuset milionów ludzi na świecie. Dla niektórych to sposób życia, jednak dla większości – sposób na poprawę warunków życia czy też nawet jego ocalenie. Celem tego Wykładu było ukazanie wielości form migracji międzynarodowych: od związanych z poszukiwaniem ochrony międzynarodowej, przez mieszane, pracownicze, aż po migracje określające styl życia, np. emerytów i studentów.

Chęć poprawy warunków życia pozostaje główną przyczyną podejmowania migracji. Bardzo często starania te okupione są doświadczeniem dyskryminacji i koniecznością godzenia się na życie w złych warunkach. Ponadto w okresie objętym analizą, tj. w trzech ostatnich dekadach, więcej osób niż w poprzednich dziesięcioleciach poszukiwało ochrony międzynarodowej. W związku z konfliktami zbrojnymi i kryzysem klimatycznym, ale i w rezultacie łatwiejszej komunikacji i dostępności transportu międzynarodowego pojawiły się nowe kraje pochodzenia osób poszukujących ochrony międzynarodowej i nowe kierunki migracji.

Na koniec warto jeszcze zastanowić się nad przyszłością migracji na świecie i podjąć próbę określenia, jak będą kształtowały się trendy w najbliższym dziesięcioleciu. W niektórych krajach Europy Środkowo-Wschodniej dokona się prawdopodobnie przejście migracyjne, pojawi się lub utrwali ich status jak obszaru imigracji netto. Na świecie wzrośnie zasób migracji edukacyjnej. Obywatele krajów o wysokim dochodzie będą nadal decydować się na migrację związaną ze stylem życia, w tym rosnąca liczba tak zwanych *baby boomers* będzie wyjeżdżać na emeryturę do krajów o łagodniejszym klimacie i niższych kosztach utrzymania. Będziemy obserwować nadal uchodźstwo klimatyczne, które znacznie nabierać na sile. W związku z coraz bardziej restrykcyjnymi politykami migracyjnymi nie będzie maleć skala przymusowych migracji powrotnych, czyli deportacji. Niektórych trendów nie da się jednak przewidzieć, tak jak dekadę temu nie dało się prognozować wojennego uchodźstwa Ukraińców czy przymusowej niemobilności związanej z pandemią Covid-19.

Powyższy przegląd głównych tendencji, kierunków i form migracji na świecie był pobeżny z uwagi na ograniczoną objętość wykładu. Szeroka tematyka, którą opisano powyżej, rozwijana jest w obszernych osobnych opracowaniach, z których najważniejsze znajdują się w

poniższym spisie polecanych lektur. Część opisanych powyżej form zjawiska będzie ponadto przedmiotem kolejnych wykładów.

Literatura

McAuliffe, M., Triandafyllidou A. (red.) (2021). *World Migration Report 2022*. Geneva: International Organization for Migration (IOM).

King, R. (2002). Towards a New Map of European Migration. *International Journal of Population Geography* 8(2): 89–106.

OECD (2021). *International Migration Outlook 2021*, Paris: OECD Publishing.

Scholten, P. (red.). (2022). *Introduction to Migration Studies: An Interactive Guide to the Literatures on Migration and Diversity*. Cham: Springer International Publishing.

UNESCO Institute for Statistics (2022). International students flow. Pobrano z <https://uis.unesco.org/en/uis-student-flow> (dostęp 29.12.2022).